

Sygn. akt V GC 1868/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 kwietnia 2018 r.

Sąd Rejonowy w Kielcach V Wydział Gospodarczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSR Anna Jermak
Protokolant:	sekr.sądowy Beata Sobeczek

po rozpoznaniu w dniu 9 kwietnia 2018 r. w Kielcach

na rozprawie

sprawy z powództwa H. S.

przeciwko (...) S.A w S.

o zapłatę

1. zasądza od pozwanego (...) S.A w S. na rzecz powoda H. S. kwotę 28400 zł (dwadzieścia osiem tysięcy czterysta złotych) wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 14 marca 2017 r. do dnia zapłaty,
2. w pozostałej części powództwo oddala,
3. zasądza od pozwanego (...) S.A w S. na rzecz powoda H. S. kwotę 3628 zł tytułem zwrotu kosztów procesu,
4. nakazuje pobrać od pozwanego (...) S.A w S. na rzecz Skarbu Państwa Sądu Rejonowego w Kielcach kwotę 1033 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych,
5. nakazuje pobrać od powoda H. S. na rzecz Skarbu Państwa Sądu Rejonowego w Kielcach kwotę 400,86 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

SSR Anna Jermak

Sygn. akt V GC 1868/17

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 1 czerwca 2016 r. powód H. S. domagał się zasądzenia od pozwanego (...) S.A. w S. kwoty 39 593,05 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 14 marca 2017 r. do dnia zapłaty oraz zasądzenia kosztów procesu.

W uzasadnieniu powód wskazał, że 12 stycznia 2016 r. odprowadził należące do niego auto M. (...) o nr VIN (...), do warsztatu samochodowego K. P. (1), prowadzącego działalność gospodarczą w L.. Powód podał, że problem techniczny dotyczył niemożności uruchamiania silnika po dłuższym postoju. W dniu 16 stycznia 2017 r. miał miejsce wypadek polegający na tym, że jeden z pracowników K. P. (1), nieprawidłowo zabezpieczył ww. pojazd- nie zaciągnął

w sposób należyty hamulca ręcznego, ani nie zabezpieczył kół auta żadnym klinem, na skutek czego pojazd stoczył się ze wzniesienia, na którym nierozsądnie został postawiony i uderzył w budynek, przez co zarówno budynek jak i samochód, uległy uszkodzeniu. W momencie zdarzenia K. P. (1), posiadał ubezpieczenie od odpowiedzialności cywilnej, za szkody wyrządzone w związku z prowadzeniem przedsiębiorstwa, u pozwanego. Powód podał, iż zgłosił szkodę do pozwanego, a ten po przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego i sporządzeniu odpowiedniej wyceny szkód, decyzją z 13 marca 2017 r. odmówił wypłaty odszkodowania, twierdząc, iż winę za wypadek ponosi powód, a to w związku z tym, że nie poinformował ubezpieczonego o tym, że hamulce w jego aucie są uszkodzone. Powód podał, iż nie jest to zgodne z prawdą, gdyż hamulce były sprawne, a przyczyna pozostawienia auta w warsztacie spowodowana była wadliwością innych jego podzespołów. Powód wskazał, iż wg sporządzonego przez stronę pozwaną kosztorysu, rzeczywiste koszty naprawy wyniosłyby 39 593,05 zł. (pozew k. 3-14)

Nakazem zapłaty w postępowaniu upominawczym z dnia 13 czerwca 2017 r. w sprawie V GNc 2269/17 Sąd Rejonowy w Kielcach orzekł zgodnie z żądaniem pozwu. (nakaz zapłaty k. 21)

Od powyższego nakazu zapłaty pozwany wniósł sprzeciw, zaskarżając nakaz zapłaty w całości, wniósł o oddalenie powództwa oraz o zasądzenie od powoda na jego rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu przyznał fakt zawarcia umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej z tytułu prowadzenia działalności gospodarczej z K. P. (1) prowadzącym działalność pod firmą (...). Zarzucił, iż powód w żaden sposób nie wykazał, iż powstałe uszkodzenia są następstwem działań podjętych przez Ubezpieczonego K. P. (1), a brak jest normalnego i adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy działaniami Ubezpieczonego, a zgłoszoną szkodą. Pozwany podniósł, iż zgodnie z uzyskanymi informacjami, pracownik ubezpieczonego prawidłowo zabezpieczył pojazd zaciągając hamulec postojowy, a w oparciu o przedstawioną dokumentację stwierdzono, że szkoda powstała w związku z wadą układu hamulcowego pojazdu powoda, o której pozwany nie został poinformowany. Podał, iż powództwo jest bezpodstawne, ponieważ szkoda powstała w okolicznościach za które Ubezpieczony nie ponosi odpowiedzialności. Pozwany zakwestionował ustaloną wysokość dochodzonego odszkodowania. Podał, iż w niniejszej sprawie miała miejsce szkoda całkowita (naprawa 39 593,05 zł, koszt pojazdu nieuszkodzonego 31 260 zł, uszkodzonego 12 260zł). (sprzeciw k. 25-40)

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

12 stycznia 2016 r. powód przyprowadził należące do niego auto M. (...) o nr VIN (...), nr rej. (...), do warsztatu samochodowego K. P. (1). (okoliczność bezsporna)

K. P. (2) ubezpieczony był od odpowiedzialności cywilnej za szkody wyrządzone w związku z prowadzeniem przedsiębiorstwa, u pozwanego (...) S.A. w S.. Przedmiotem ubezpieczenia była odpowiedzialność cywilna osób objętych ubezpieczeniem za szkody na osobie lub w mieniu wyrządzone poszkodowanym w związku z prowadzeniem działalności gospodarczej wskazanej w umowie ubezpieczenia, użytkowaniem mienia oraz wprowadzeniem produktu do obrotu, w zakresie ryzyk określonych w umowie ubezpieczenia. Zakresem ubezpieczenia objęte są szkody wyrządzone nieумыślnie, w tym wskutek rażącego niedbalstwa.

(okoliczność bezsporna, a nadto Ogólne Warunki Ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej z tytułu prowadzenia działalności gospodarczej lub użytkowania mienia k. 35-40)

Powód zaprowadził samochód do serwisu (...), gdyż miał problemy z zapłonem pojazdu, który ciężko palił. Zostawił tam auto na kilka dni. Układ hamulcowy był sprawny. Powód, ani jego kierowca, który dowiózł pojazd do serwisu nie zgłaszali problemu z hamulcami bo takich nie było. (dowód: zeznania powoda k. 60-60v, 71, 128)

W przedmiotowym samochodzie wymieniona była uszczelka pod filtrem, auto zostało odstawione. Następnego dnia samochód nadal z trudnością odpalał. 16 stycznia 2017 r. M. S. (1) – pracownik pozwanego, podjechał samochodem

powoda pod pomieszczenie gospodarcze, które jest na wzniesieniu. Manewr wykonał cofając, zaciągnął hamulec ręczny. Mechanik chciał podnieść kabinę samochodu, żeby zacząć naprawę, po chwili wyszedł po kliny, żeby podłożyć pod koła, bo w miejscu zaparkowania samochodu był spadek. K. P. (2) zobaczył, że samochód stacza się po wzniesieniu, po czym auto uderzyło w dom znajdujący się na posesji. Kabina została zgnieciona, pękła szyba. Mechanicy nie badali, przed wykonywaniem manewru, hamulców samochodu, gdyż został on dostarczony do serwisu z problemami z odpalaniem. Przy przyjmowaniu auta do serwisu nie było też oznak, żeby był uszkodzony układ hamulcowy. Podczas prac przy samochodzie były wsadzane kliny, podczas parkowania nie było klinów.

(dowód: zeznania świadka K. P. (2) k. 60v dowód: zeznania świadka K. P. (1) k. 60v, dowód: zeznania świadka M. S. (1) k. 127-127v)

17 stycznia 2017 r. szkoda została zgłoszona pozwanemu. (okoliczność bezsporna)

Po 2-3 dniach od zgłoszenia szkody przyjechał likwidator, który oceniał uszkodzenia samochodu, ale nie sprawdzał stanu hamulców. (dowód: zeznania świadka K. P. (2) k. 60v)

Pozwany przeprowadził postępowanie likwidacyjne oraz sporządził kalkulację naprawy nr KE20/273/1, zgodnie z którą koszty naprawy wynieść powinny 39 593,05 zł.

(dowód: kalkulacja naprawy nr KE20/273/1k. 7-12)

Decyzją z 13 marca 2017 r. pozwany odmówił powodowi wypłaty odszkodowania za ww. szkodę, podając, iż zgromadzony materiał pozwala jedynie na stwierdzenie wystąpienia szkody, a brak jest wykazanych okoliczności, że powstałe uszkodzenia są następstwem działań podjętych przez Ubezpieczonego. Ubezpieczyciel stwierdził, iż brak jest normalnego i adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy działaniem Ubezpieczonego, a zgłoszoną szkodą.

(okoliczność bezsporna, a nadto decyzja z dnia 13 marca 2017 r. na płycie CD, akta szkody k. 34)

Szkoda powinna być rozliczona jako szkoda całkowita. Szacunkowy koszt naprawy pojazdu został określony na kwotę 45 232,37 zł netto. Wysokość kosztów naprawy jest większa od wartości pojazdu przed szkodą. Wartość pojazdu przed szkodą wynosi 36 700 zł, wartość pojazdu uszkodzonego/pozostałość 8 300 zł, a zatem wartość różnicy to kwota 28 400 zł. Wysokość odszkodowania stanowi różnicę między wartością pojazdu w stanie sprzed szkody i wartością pojazdu w stanie uszkodzonym. Nie było możliwe zweryfikowanie techniczne okoliczności czy w dacie szkody w pojeździe powoda występowała wada układu hamulcowego. Możliwość taką miał przedstawiciel pozwanego dokonujący oględzin pojazdu. Stwierdzenie pozwanego, że w pojeździe była wada układu hamulcowego nie poparte było żadnym badaniem pojazdu. Nawet jeżeli w pojeździe doszło do zamarznięcia układu hamulcowego to nie można tego nazwać wadą układu hamulcowego. Kierujący zaciągając hamulec ręczny w przypadku prawidłowego jego działania powinien usłyszeć charakterystyczny dźwięk powietrza, a brak tego dźwięku oznacza nieprawidłowe działanie. W przypadku zamarznięcia przewodów powietrza lub zaworu sterującego powietrzem kierowca także powinien nieprawidłowość tę zauważyć i w sposób właściwy zabezpieczyć pojazd. (dowód: opinia biegłego sądowego mgr inż. M. S. (2) k. 76-105, opinia uzupełniająca k. 117-118, opinia ustna z dnia 9 kwietnia 2018 r. k. 127v-128)

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo okazało się częściowo zasadne.

Stan faktyczny niniejszej sprawy jest bezsporny w zakresie samej zasady odpowiedzialności pozwanego. Bezspornym było, że K. P. (1), prowadzący serwis samochodowy, zawarł z pozwanym umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej z tytułu prowadzenia działalności gospodarczej. Bezspornym jest, że pozwany ubezpieczyciel przeprowadził postępowanie likwidacyjne i odmówił wypłaty odszkodowania powołując się na brak przesłanek winy po stronie ubezpieczonego.

Kwestią sporną było czy powstałe uszkodzenie było następstwem działań podjętych przez Ubezpieczonego czy też wadą układu hamulcowego o której pozwany nie został poinformowany, a co za tym idzie, do ustalenia czy pozwany ponosi odpowiedzialność gwarancyjną z tytułu ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej.

Sporna była również wysokość odszkodowania, jakie winno zostać wypłacone powodowi.

Zgodnie z treścią art. 805 § 1 k.c., przez umowę ubezpieczenia ubezpieczyciel zobowiązuje się, w zakresie działalności swego przedsiębiorstwa, spełnić określone świadczenie w razie zajścia przewidzianego w umowie wypadku, a ubezpieczający zobowiązuje się zapłacić składkę. W zakresie ubezpieczeń majątkowych, świadczenie ubezpieczyciela polega w szczególności na zapłacie określonego odszkodowania za szkodę powstałą w skutek przewidzianego w umowie wypadku (art. 805 § 2 pkt 1 k.c.). Zgodnie z treścią art. 822 § 1 k.c., przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony. Stosownie do art. 361 § 1 k.c., zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła.

Zgodnie z art. 355 § 1 i 2 kc dłużnik obowiązany jest do staranności ogólnie wymaganej w stosunkach danego rodzaju (należyta staranność). Należyta staranność dłużnika w zakresie prowadzonej przez niego działalności gospodarczej określa się przy uwzględnieniu zawodowego charakteru tej działalności.

Zgodnie z treścią art. 471 k.c. dłużnik obowiązany jest do naprawienia szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, chyba że niewykonanie lub nienależyte wykonanie jest następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Odpowiedzialność gwarancyjna ubezpieczyciela nie może być utożsamiana z odpowiedzialnością odszkodowawczą, o której mowa w art. 471 i n. k.c. Mimo, iż również ten typ odpowiedzialności ma charakter kontraktowy, lecz odpowiedzialność ubezpieczyciela ma w tym wypadku charakter wtórny, będący pochodną uprzednio istniejącego stosunku prawnego ubezpieczenia, który nakazuje określone zachowanie w razie zajścia określonych zdarzeń opisanych treścią stosunku. Odpowiedzialność ta jest naturalną konsekwencją przyjęcia przez ubezpieczyciela obowiązku określonego świadczenia, niezależnie od istnienia innych przesłanek uzasadniających odpowiedzialność dłużnika z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania. Ubezpieczyciel jest gwarantem wykonania świadczenia w sytuacji, gdy obowiązek świadczenia jest od niego, ze sprawczego punktu widzenia, niejako niezależny. W wypadku niewykonania zobowiązania przyczyny tkwią w osobie lub działalności osoby zobowiązanej do świadczenia (wyrok SN z dnia 2 lipca 2004 r., II CK 412/03, LEX nr 121694).

Zgodnie zaś z § 5 ust. 1 i 2 Ogólnych Warunków Ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej z tytułu prowadzenia działalności gospodarczej lub użytkowania mienia łączącej K. P. (1) z pozwanym towarzystwem ubezpieczeniowym przedmiotem ubezpieczenia jest odpowiedzialność cywilna osób objętych ubezpieczeniem za szkody na osobie lub w mieniu wyrządzone poszkodowanym w związku z prowadzeniem działalności gospodarczej wskazanej w umowie ubezpieczenia, użytkowaniem mienia oraz wprowadzeniem produktu do obrotu, w zakresie ryzyk określonych w umowie ubezpieczenia. Zakresem ubezpieczenia objęte są szkody wyrządzone nieumyślnie, w tym wskutek rażącego niedbalstwa.

Jeżeli strona powodowa udowodniła fakty przemawiające za zasadnością powództwa, to na stronie pozwanej spoczywa ciężar udowodnienia ekscepcji i faktów uzasadniających jej zdaniem oddalenie powództwa. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 20 grudnia 2006 r. w sprawie IV CSK 299/06 (LEX nr 233051) stwierdził, że ten kto odmawia uczynienia zadość żądaniu powoda obowiązany jest udowodnić fakty wskazujące na to, że uprawnienie żądającymemu nie przysługuje.

Z powyższego wynika, że na powodzie spoczął ciężar wykazania, że obowiązki pracowników warsztatu w dniu 16 stycznia 2017 r. nie były wykonane prawidłowo, i dlatego to pozwany z uwagi na zaistniałą szkodę, jako ubezpieczyciel tegoż warsztatu ponosi odpowiedzialność gwarancyjną z tytułu ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej.

Natomiast skoro pozwany twierdzi, iż firma (...) wykonała zobowiązanie z należytą starannością, przy uwzględnieniu zawodowego charakteru prowadzonej działalności oraz w sposób dostosowany do przedmiotu to winien to udowodnić w prowadzonym procesie.

Z zeznań świadków K. P. (2), K. P. (1), M. S. (1) oraz zeznań powoda H. S. wynikało, iż pojazd został przyprowadzony do warsztatu, gdyż był problem z zapłonem, nie było zaś problemów z układem hamulcowym.

Świadkowie K. P. (2), K. P. (1), M. S. (1) wskazali, iż pojazd został przeparkowany by dokonać w nim dalszych ustaleń dotyczących naprawy zapłonu. Hamulec ręczny został wówczas zaciągnięty, lecz pracownicy nie zdążyli podłożyć klinów, gdy wtedy pojazd stoczył się uderzając w budynek. W nocy samochód stał na zewnątrz a był w tym dniu mróz.

Zeznania świadków w powyżej przedstawionej części Sąd uznał za wiarygodne i pełne, wzajemnie się one uzupełniały i korespondowały ze sobą. Świadkowie podejrzewali, iż z uwagi na to, że samochód stał na zewnątrz, być może zamarzył któryś z elementów pneumatyki hamulcowej i dlatego nie zadziałał hamulec ręczny. Nie zgłaszali, by podczas wcześniejszej obsługi pojazdu pojawił się w ogóle element niesprawności hamulców.

Z uwagi na rozbieżne stanowiska stron, istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy miał dowód z opinii biegłego sądowego, który miał za zadanie ustalić jaka była wartość uszkodzeń powstałych w samochodzie powoda na skutek zdarzenia z dnia 16 stycznia 2017 roku oraz celem ustalenia wartości samochodu na datę szkody i pozostałości oraz na okoliczność czy samochód powoda posiada wadę układu hamulcowego, która mogła spowodować stoczenie się samochodu w przypadku jego zabezpieczenia.

Biegły podał, iż nie było możliwe techniczne zweryfikowanie czy w dacie szkody w pojeździe powoda występowała wada układu hamulcowego, ale podczas oględzin pojazdu biegły zweryfikował działanie dźwigni hamulca, którego badanie wykazało, iż dźwignia działa prawidłowo i po jej zaciągnięciu nie jest możliwe przypadkowe jej zwolnienie. Biegły zauważył, iż możliwość szczegółowego zbadania tej kwestii miał przedstawiciel pozwanego dokonujący oględzin pojazdu tuż po zdarzeniu. Zdaniem biegłego stwierdzenie, że w pojeździe była wada układu hamulcowego nie poparte żadnym badaniem pojazdu jest nieuzasadnione. Biegły podał, iż nawet jeżeli w pojeździe doszłoby do zamarznięcia układu hamulcowego to nie można tego nazwać wadą układu hamulcowego, a kierujący zaciągając hamulec ręczny w przypadku prawidłowego jego działania powinien usłyszeć charakterystyczny dźwięk powietrza, a brak tego dźwięku oznacza nieprawidłowe działanie. Biegły opiniował, iż w przypadku zamarznięcia przewodów powietrza lub zaworu sterującego powietrzem także powinien nieprawidłowość tą zauważyć i w sposób właściwy zabezpieczyć pojazd.

Z uwagi na pisemne zarzuty do opinii pełnomocnika pozwanego, biegły sporządził opinię uzupełniającą oraz został wezwany na rozprawę celem złożenia opinii ustnej. W odniesieniu do zarzutów wskazał, że materiał dowodowy nie pozwalał na wskazanie jaka to usterka układu hamulcowego mogła spowodować niezadziałanie hamulca ręcznego po jego ewentualnym zaciągnięciu. Biegły opiniował, że skoro powód przyjechał do warsztatu samochodem, to układ hamulcowy musiał działać prawidłowo. Zdaniem biegłego mogło zamarznąć powietrze w zaworze hamulca ręcznego, tj. woda, która musiała się znajdować w układzie żeby zamarznąć. Biegły opiniował, iż zdarzają się takie sytuacje, nie jest to wada układu hamulcowego, tylko przypadek, a gdyby hamulce były uszkodzone to niemożliwe byłoby odjechanie tym samochodem od miejsca zderzenia z budynkiem.

Sąd podzielił wnioski wynikające z opinii w zakresie ustaleń z jakiej przyczyny doszło do stoczenia się samochodu i jego uszkodzenia. Opinia jest jasna, pełna i została sporządzona przez osobę posiadającą wiadomości specjalne z zakresu techniki samochodowej i ruchu drogowego, a zatem uprawnioną do przeprowadzania badań i sporządzania opinii tego rodzaju. Nadto zdaniem Sądu, biegły wykonał ją w sposób rzetelny i obiektywny, zgodnie z zasadami wiedzy fachowej. Fachowość, wnikliwość oraz doświadczenie biegłego stanowią o prawidłowości opinii biegłego. Dokonane przez biegłego wnioski nie nosi cech dowolności i powierzchowności. Biegły, w oparciu o wszechstronną analizę całości materiału dowodowego sporządził opinię kompletną i dokładną. Opinia biegłego jest zgodna z zasadami doświadczenia życiowego i wskazaniem wiedzy. Komunikatywność jej sformułowań pozwala na zrozumienie

wyrażonych w niej ocen i poglądów, a także sposobu dochodzenia do wniosków końcowych. Nie zawiera ona wewnętrznych sprzeczności i wykluczających się wzajemnie wniosków.

Na podstawie powyższych dowodów Sąd ustalił, że do zdarzenia doszło z winy – w postaci niedbalstwa - pracownika K. P. (1), który nieprawidłowo zabezpieczył samochód przed stoczeniem. Nie było możliwe dokładne ustalenie przyczyn stoczenia się samochodu, gdyż albo doszło do zamarznięcia lub też nie doszło do prawidłowego zaciągnięcia hamulca ręcznego. Jednakże którąkolwiek z tych przyczyn przyjąć jako przyczynę powstania uszkodzenia, to i tak obciąża ona zakład naprawczy, a co za tym idzie ubezpieczyciela zakładu naprawczego, tj. pozwanego. Po pierwsze gdyby doszło do zamarznięcia hamulców to pracownik K. P. (1) przy prawidłowej obserwacji samochodu powinien zauważyć to, ponieważ jak wyjaśnił biegły, nie byłoby wtedy słyhać charakterystycznego dźwięku powietrza, które jest słyszalne przy prawidłowym zabezpieczeniu pojazdu poprzez hamulec. Jeżeli zaś nie zaciągnął hamulca lub zrobił to w sposób nieprawidłowy to okoliczność ta także obciąża pozwane towarzystwo ubezpieczeń. Nadto podkreślić należy, że jeżeli pracownik miał zamiar parkować samochód powoda na wzniesieniu, to dla prawidłowego jego zabezpieczenia konieczne było przybranie sobie do pomocy przy tej czynności drugiej osoby, która po zatrzymaniu pojazdu niezwłocznie umiejscowiłaby kliny unieruchamiające pojazd pod każdym kołem samochodu. Tej czynności ewidentnie zaniechano, a pracownik na tyle daleko odszedł od samochodu, że w momencie gdy ten zaczął się staczać nie miał już możliwości wskoczenia do kabiny i zatrzymania pojazdu.

Pozwany w żaden sposób nie wykazał istnienia wady układu hamulcowego pojazdu. Wskazać przy tym należy, że miał taką możliwość techniczną przy dokonywaniu oględzin po kolizji. Wtedy miał pełną możliwość zweryfikowania działania układu hamulcowego, czego nie uczynił. Nie wskazał także, ani nie sprecyzował źródła i przyczyn powstania ewentualnej usterki.

Zgodzić się trzeba z twierdzeniem Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 15 stycznia 2013 r., VI ACA 1077/12, LEX nr 1315740, iż odpowiedzialność dłużnika będzie uzasadniona, gdy jego zachowanie było niezgodne z pewnym obiektywnym wzorcem, a przy tym tylko, że mógł on zachować się zgodnie z nim. Wzorec należytej staranności nie może być zatem odnoszony do indywidualnych cech i właściwości dłużnika, w szczególności do zapobiegliwości, jakiej sam dłużnik przestrzega, lecz na oczekiwaniach społecznych wobec osób, które znalazły się w określonej sytuacji.

Sąd za biegłym przyjął wartości samochodu przed kolizją i wartości samochodu po kolizji. Biegły odniósł się przy wycenie samochodu do zastrzeżeń wskazanych przez strony. Podał, że w dniu szkody pojazd miał 18 lat eksploatacji i korozja blachy podłogi nie musi być czymś niespotykanym dla pojazdu po takim okresie eksploatacji. Większe znaczenie ma stan i rodzaj zabudowy specjalizowanej niż stan kabiny. Dlatego przy wycenie samochodu nie brano pod uwagę korekty z tytułu skorodowania części podłogi kabiny pojazdu. Metoda porównawcza zakłada, że jeżeli porównuje się ceny samochodów z tej samej daty produkcji, tego samego typu i rodzaju to ich stan techniczny powinien być porównywalny. Szkada powinna być rozliczona jako szkoda całkowita, gdyż szacunkowy koszt naprawy pojazdu został określony na kwotę 45 232,37 zł netto, a wysokość kosztów naprawy jest większa od wartości pojazdu przed szkodą. wartość pojazdu przed szkodą to 36 700 zł, wartość pojazdu uszkodzonego/pozostałość- 8 300 zł.

Biorąc pod uwagę powyższe, Sąd na podstawie art. 805 § 1 i 2 k.c. i art. 822 kc i art. 361 § 1 i 2 k.c. i art. 471 k.c. zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 28 400 zł. jako wartość należnego odszkodowania. W pozostałej części jako wygórowane oddalił.

O odsetkach orzeczono na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 817 § 1 k.c., zasądzając je od dnia 14 marca 2016 r. do dnia zapłaty.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. w zw. z art. 100 k.p.c. w zw. § 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. 2015 r. poz. 1800 ze zm.) w zw. § 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. 2015 r. poz. 1804), dokonując ich stosunkowego rozdzielenia stosownie do wyniku procesu.

Na koszty procesu poniesione przez powoda w łącznej kwocie 5 695 zł złożyły się: opłata sądowa od pozwu – 1 978 zł, koszty zastępstwa procesowego – 3 600 zł, opłata skarbową od pełnomocnictwa – 17 zł, wykorzystana część zaliczki na poczet wynagrodzenia biegłego - 100 zł.

Na koszty procesu poniesione przez pozwanego w łącznej kwocie 3 617 zł złożyły się: koszty zastępstwa procesowego – 3 600 zł, opłata skarbową od pełnomocnictwa – 17 zł.

Powód wygrał proces w 72%, zaś pozwany w 28%. Tym samym powód powinien uzyskać zwrot kosztów procesu w 72%, czyli w kwocie 4 100,40 zł (5 695 zł x 72%), zaś pozwany powinien uzyskać zwrot kosztów procesu w 28 %, czyli w kwocie 1 012,76 zł (3 617 x 28 %). Dlatego Sąd, dokonując stosunkowego rozdzielenia kosztów procesu, ostatecznie zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 3 087,64 zł (4 100,40 zł – 1 012,76 zł).

O nieuiszczonych kosztach sądowych, które wyniknęły z uwagi na przyznanie biegłemu wynagrodzenia za sporządzoną opinię, Sąd orzekł w pkt 4 i 5 wyroku na podstawie art. 113 ust. 1 i art. 83 ust. 1 i 2 w zw. z art. 5 ust. 1 pkt 3 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych z dnia 28 lipca 2005r. w zw. z art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z art. 100 k.p.c. nakazując pobrać na rzecz Skarbu Państwa od powoda kwotę 400,86 zł (1433,86 zł x 28 %), zaś od pozwanego nakazano pobrać kwotę 1033 zł ((...),86 x 72%).

SSR Anna Jermak